

# Bułhak, Władysław

---

## Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej

---

Przegląd Historyczny 81/3-4, 537-558

---

1990

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Aleksander Lednicki i Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego w Rosji Radzieckiej

Politycznie wycelowany w Rosję, akt dwóch cesarzy z 5 listopada 1916 r. nadawał Królestwu Polskiemu niezawisłość i po raz pierwszy po wielu latach stwarzał możliwość stopniowej odbudowy polskich instytucji państwowych. Jednak już rewolucja lutowa w poważnym stopniu zdezaktualizowała pierwsze antyrosyjskie koncepcje polityki wschodniej głoszone przez ugrupowania wchodzące w skład Tymczasowej Rady Stanu (TRS), instytucji powołanej przez okupantów, ale aspirującej do pewnej samodzielności. Wtedy to większość członków rady ogłosiła program swoistej neutralności powstającego państwa wobec światowego konfliktu, podczas gdy tzw. lewica aktywistyczna opuściła TRS i pod komendą Józefa Piłsudskiego ostatecznie zmieniła orientację, co w efekcie doprowadziło do kryzysu przysięgowego<sup>1</sup>.

Rewolucja przyczyniła się także do przewartościowania tych koncepcji polityki polskiej, które opierały się o Rosję i o sprzymierzone z nią państwa Ententy. Rząd carski z uporem blokował wszelkie próby szerszego postawienia sprawy polskiej na arenie międzynarodowej. Nowy, utworzony już po rewolucji Rząd Tymczasowy postanowił zmienić tę praktykę i ogłosił 30 marca 1917 r. znane orędzie proklamujące polską niepodległość. W polityce polskiej w Rosji również nastąpiła zmiana warty, pozycje działaczy lojalistycznego Komitetu Narodowego Polskiego (KNP) przejęli tzw. demokraci skupieni dotąd w konspiracyjnym Zrzeszeniu Niepodległościowym. Po zwycięstwie rewolucji w Piotrogradzie zorganizowali się oni w sieci Komitetów Demokratycznych<sup>2</sup>.

Kolejnym posunięciem Rządu Tymczasowego w sprawach polskich było powołanie Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego (KL). Na czele tej instytucji stanął Aleksander Lednicki, jeden z najwy-

<sup>1</sup> Na ten temat np. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914—1918*, Warszawa 1979 oraz W. Suleja, *Próba odbudowy zrębów polskiej państwowości w okresie istnienia Tymczasowej Rady Stanu*, Wrocław 1981. O koncepcji neutralności zob. szerzej J. Molenda, *Tymczasowa Rada Stanu i Rada Regencyjna wobec polskich aspektów rewolucji w Rosji i radykalizacji nastrojów społeczeństwa w kraju* (praca w druku). Autorowi dziękuję za łaskawe udostępnienie maszynopisu.

<sup>2</sup> Na temat okoliczności wydania tego manifestu zob. szerzej T. Komarnicki, *Rebirth of the Polish Republic. A study in Diplomatic History of Europe*, Melbourne—Toronto—Londyn 1957, s. 152—168.

bitniejszych przywódców polskiego wychodźstwa w Rosji, związany ze wspomnianymi demokratami. Komisja owa była w pewnym sensie organem dwupaństwowym a przedstawiciele obu rozchodzących się narodów zasiadali w niej na zasadzie parytetu<sup>3</sup>.

W różnych ośrodkach polskich pojawiły się wówczas pomysły wypracowania wspólnej polityki polskiej, polityki takiej, która potrafiłaby wznieść się ponad dotychczasowe orientacje. Tego typu współpracę zaproponował działaczom polskim z Rosji Wojciech hr. Rostworowski, dyrektor Departamentu Spraw Politycznych przy TRS, w czasie narad w Sztokholmie w maju 1917 r. Podstawą tej polityki miała być budowa państwowości w kraju przy jednoczesnym jak najszerszym umiędzynarodowieniu sprawy polskiej. Zakładano też neutralność wobec toczącego się konfliktu połączonej z rachubą na nierozstrzygnięte zakończenie wojny. O przyszłości Polski zdecydować miał — jak myślano — kongres pokojowy, podnoszono zatem sprawę polskiej na nim reprezentacji<sup>4</sup>.

„Koncepcją tą zainteresował się także prezes piotrogrodzkiej KL. Już od pewnego czasu ze sporym entuzjazmem odnosił się on do programu budowy zrębów polskiej państwowości. W końcu sierpnia 1917 r. Lednicki udał się na kolejny zjazd działaczy polskich do Sztokholmu. Głównym celem tej podróży było dlań uzyskanie od przedstawicieli władz krajowych upoważnienia do prowadzenia polityki polskiej na terenie państw Koalicji wedle wspomnianych wyżej założeń. W ten sposób Lednicki wiązał się ostatecznie z orientacją „na kraj”. Jak się wydaje krok ten zaważył w sposób decydujący na tym, iż zdecydował się on pozostać w Rosji i przyjąć stanowisko Przedstawiciela Rady Regencyjnej”.

Nieustępliwe stanowisko wobec wyżej wspomnianych koncepcji politycznych zajęła grupa działaczy skupiona wokół Romana Dmowskiego, już wkrótce prezesa „lozańskiego” KNP. Zwolennicy konsekwentnego antygermanizmu nie ustawali w atakach na Lednickiego. Pretekstu do ostatecznego z nim zerwania dostarczyła politykom z Rady Polskiej Zjednoczenia Międzypartyjnego (RPZM) (endecy i część realistów), próba powołania rady doradczej przy prezesie KL pomyślanej jako forum, które miałyby jednoczyć stronnictwa wokół jego polityki<sup>5</sup>.

Lednicki, który biorąc pod uwagę stanowisko i wpływy był na pewno jednym z najpoważniejszych podówczas polityków polskich, usiłował mimo wszystko realizować przyjęte założenia. Rozszerzył kontakty z dyplomatami Ententy, podtrzymywał łączność z krajem, zorganizował de-

<sup>3</sup> W. Toporowicz, *Sprawa polska w polityce rosyjskiej 1914—1917*, Warszawa 1973, s. 297—347.

<sup>4</sup> Wspomina o tym W. Suleja, op. cit., s. 205.

<sup>5</sup> O pobycie Lednickiego w Sztokholmie zob. J. Pajewski, *Sztokholmska misja Aleksandra Lednickiego*, [w:] *Historia i Współczesność* t. I, Katowice 1977, s. 10—21. Entuzjastyczna relacja samego Lednickiego z tegoż pobytu: AAN, Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego [cyt. dalej: PRR], 7, protokół z posiedzenia Polskiej Narady Ekonomicznej z 6 września 1917, k. 58—60.

<sup>6</sup> Cała sprawa rozegrała się na posiedzeniu KL w dniu 27 września 1917 r., przy okazji pogrzebano również ideę powołania Polskiej Narodowej Komisji Wykonawczej „zaprojektowanej przez przedstawicieli org. pol. w Ameryce z p. Ignacym Paderewskim na czele”. Protokół z tego posiedzenia KL, AAN, Gabinet Cywilnej Rady Regencyjnej [cyt. dalej: GCRR], 90, k. 242—253. Zob. też M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917—1919*, Warszawa 1966, s. 115.

monstracyjny obchód kościuszkowski, podczas którego przedstawiciele koalicji, a także minister spraw zagranicznych Rządu Tymczasowego Michaił Tereszczenko, po raz pierwszy publicznie uznali międzynarodowy charakter sprawy polskiej<sup>7</sup>.

Dalszy rozwój wypadków w Rosji, pucz Kornilowa, postępujący rozkład armii i w końcu przewrót bolszewicki, wyeliminowały ją praktycznie z szeregów koalicji. Umożliwiło to Francji i Wielkiej Brytanii, zapoczątkowanie samodzielnej polityki w sprawie polskiej, w tym także oficjalne uznanie KNP, które nastąpiło prawie bez oglądania się na stanowisko upadającego Rządu Tymczasowego<sup>8</sup>.

Dla nowego rządu Rosji Rady Komisarzy Ludowych (RKL) znaczenie Polski polegało przede wszystkim na jej położeniu geograficznym. Dla bolszewików leżała ona przecież po prostu na drodze ku europejskiej rewolucji. Podjęli oni, co prawda, rozmowy z państwami centralnymi w Brześciu, ale jednocześnie nie ustawiali w wysiłkach, które miały na celu przeniesienie ruchu rewolucyjnego dalej na zachód. Nie należy też zapominać, iż przekonanie Lenina o konieczności uzyskania „pieredyszki” podzielała mniejszość, w SDPRR(b) dominował pogląd o niemożności utrzymania się rewolucji w jednym kraju.

Zdaje się, że bolszewicy bardzo szybko dostrzegli potencjalną rolę wychodźstwa, przede wszystkim polskiego, jako ewentualnego zapłonu rewolucji za kordonem granicznym. Niezależnie od tego czy Niemcom udałoby się zdławić rosyjską rewolucję siłą, czy też wynegocjować tymczasowy pokój, masy wywiezionych w początku wojny chłopów i proletariuszy miały trafić na powrót na ziemię Królestwa Polskiego, czy też tereny tzw. Ober-Ostu. Z kręgu SDKPiL, najradykałniejszej z polskich partii, wyszedł projekt zorganizowania specjalnej rewolucyjnej instytucji, której zadaniem miało być odpowiednie przygotowanie owych mas. Taka była w skrócie geneza Komisariatu do Spraw Polskich (Kom. Pol.)<sup>9</sup>. Należy podkreślić, że Kom. Pol. powstał jako część kierowanego przez Józefa Stalina i Polaka Stanisława Pestkowskiego Ludowego Komisariatu Spraw Narodowościowych (Narkomnat). Był zatem urzędem rewolucyjnego państwa i właśnie w ramach tego państwa otrzymał monopol na zajmowanie się sprawami polskimi<sup>10</sup>.

Centrala SDPRR(b), zgodnie zresztą z opracowaną przez Lenina koncepcją polityki narodowościowej, narzuciła swoim towarzyszom z SDKPiL ideę swego rodzaju jednolitego frontu polskich organizacji socjalistycznych i demokratycznych w ramach Kom. Pol. Wszystkie trzy odłamy polskiego ruchu socjalistycznego w Rosji zgodziły się, po długich

<sup>7</sup> A. Ignatiew, *Wniesznaia politika Wremiennogo Prawitielstwa*, Moskwa 1974, s. 412—413; Lednicki na procesie Zygmunta Wasilewskiego wspominał o zabiegach o umiędzynarodowienie sprawy polskiej „zarówno u ambasadorów wielkich mocarstw jak i u Kiereńskiego i Tereszczenki”, APAN, Zespół Aleksandra Lednickiego [cyt. dalej: APAN, ZAL], III-123-25, k. 58—61; stenogram procesu Wasilewskiego.

<sup>8</sup> T. Komarnicki, op. cit., s. 168; A. Ignatiew, op. cit., s. 423.

<sup>9</sup> W. Najdus, *Lewica polska w Kraju Rad 1918—1920*, Warszawa 1971, s. 21.

<sup>10</sup> Komisariat Polski powstał jako pierwszy z komisariatów narodowościowych. Zob. W. Najdus, op. cit., s. 21. O Pestkowskim tamże, s. 19; zob. też W. Toporowicz, *Komisariat Polski i Komisja Likwidacyjna do spraw Królestwa Polskiego w Piotrogradzie w świetle nowych dokumentów archiwalnych*, „Dzieje Najnowsze” t. IX, 1977, z. 2, s. 25.

dyskusjach, uczestniczyć w pracach komisariatu, demokraci natomiast takiego udziału odmówili<sup>11</sup>. W statucie Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych, pomyslanej jako organ doradczy Kom. Pol., można wyczytać jego platformę polityczną. Określono tu jasno następujące zasady: a) Uznanie aktualnego rządu Rady Komisarzy Ludowych, b) uznanie rewolucji rosyjskiej za początek rewolucji międzynarodowej, c) uznanie, że wyzwolenie narodowe i społeczne Polski może być urzeczywistnione na drodze walki rewolucyjnej proletariatu polskiego o socjalizm<sup>12</sup>. Kierunek działań był jasny choć cele tymczasem określano dość ogólnie „— reorganizacja i demokratyzacja polskich organizacji opiekuńczych, a zwłaszcza Centralnego Komitetu Obywatelskiego i Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny — stworzenie odpowiednich warunków (w tym materialnych i technicznych) powrotu do kraju — uporzędkowanie spraw Komisji Likwidacyjnej —”<sup>13</sup>.

Na pierwszy ogień poszła właśnie ta ostatnia. Do końca grudnia pracowała ona w pełnym składzie, jako jednostka autonomiczna, już bez udziału swoich rosyjskich członków. Zaświadczenia polskości wystawiane przez komisję były honorowane i traktowane na podobnych zasadach co paszporty innych obywateli państw obcych przebywających w Rosji<sup>14</sup>. Zaprojektowany w Kom. Pol. dekret RKL datowany 10(23) grudnia 1917 r., a opublikowany 2(15) stycznia r.n., zniósł stanowisko prezesa KL i podporządkował ją komisariatowi<sup>15</sup>. Odebrano to nie tylko jako swoiste wypowiedzenie wojny polskiej „burżuazji”, lecz także jako zamach na już uznaną przeciw Rosji zasadę polskiej odrębności państwowej.

Właśnie sprawa samoobrony polskich organizacji przed zakusami Kom. Pol. legła u podstaw genezy Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej (PRR). Zwrócenie się do władz krajowych, konkretnie do Rady Regencyjnej (RR), która od 27 października stanowiła w Królestwie Polskim kolegialną gło-

<sup>11</sup> Na I ogólnorosyjskiej konferencji grup SDKPiL w Rosji, która odbyła się w dniach 2—4(15—17) stycznia 1918 r. „zwyciężyły tendencje dalekie od niepodległościowych”. W. Najdus, op. cit., s. 61—62; W. Toporowicz, *Komisariat*, s. 23—25. Interesująca jest sprawa wejścia PPS frakcji do Kom. Pol. Nie należy zapominać, że jeszcze w marcu 1918 r. Tadeusz Hołówko, wysłannik krajowego PPS i Konwentu A, rozmawiał m.in. z Leninem i Trockim o ewentualnej współpracy w sprawach wojskowych. Zob. I. Werschler, *Tadeusz Hołówko. Życie i działalność*, Warszawa 1984, s. 75. O odmowie demokratów wejścia do Kom. Pol. zob. raport kierownika polskiej placówki w Sztokholmie Stanisława Wędkiewicza z 8 grudnia 1917 r. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych [cyt. dalej: MSZ], 7577, k. 100.

<sup>12</sup> W. Toporowicz, *Komisariat*, s. 27.

<sup>13</sup> Tamże, s. 23.

<sup>14</sup> Jerzy Osmołowski wspomina, że „posiadanie legitymacji Komisji Likwidacyjnej [było] równoznaczne z posiadaniem obywatelstwa państwa polskiego”. Biblioteka Narodowa (cyt. dalej: BN), Rkps Akc. 6797/1, Wspomnienia z lat 1914—1921, t. 1: 1914—1917, k. 178. Zob. też raport Wędkiewicza z 2 grudnia 1917, AAN, MSZ, 7577, k. 93 i notatka z 4 grudnia o uniknięciu przez cudzoziemców w Rosji (także Polaków) rekwizycji „poduszek, kołder i półszubków dla armii”, tamże, k. 95.

<sup>15</sup> Dekret RKL datowany 10(23) grudnia 1917 r. [w:] *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich* [cyt. dalej: *Materiały archiwalne*] t. I, Warszawa 1957, s. 512—513. Zob. też W. Najdus, op. cit., s. 30. Lednicki pisał na ten temat do Wędkiewicza 4 stycznia 1918 r.: „nie mam za złe esdekom, że mnie wysadzili z Komisji Likwidacyjnej, bo zrobili to z pewną kurtuazją pod moim adresem, przez skasowanie urzędu prezesa, a przy tem wyzwolili mnie z tego chomąta państwa rosyjskiego”, AAN, MSZ, 7577, k. 133.

wę państwa, należy traktować jako próbę poszukiwania jakiejś formy instytucjonalnego poparcia dla interesów polskich w Rosji<sup>16</sup>.

Na przejęcie KL przez Kom. Pol. jej pracownicy odpowiedzieli demonstracyjną dymisją i ukryciem akt tej instytucji. Wprawdzie w pierwszym okresie swoich rządów bolszewicy zachowywali się wobec Polaków stosunkowo oględnie, w tej jednak sprawie zażądali natychmiastowego zwrotu rzeczonych dokumentów grożąc z całą rewolucyjną brutalnością rewolucyjnym trybunałem<sup>17</sup>.

Dużo poważniejszą konfrontacją polityczną były wybory do tzw. Rad Wygnańczych, które w zamysłach kierowników Kom. Pol. z jednej strony miały zastąpić dotychczasowe organizacje ratownicze, a z drugiej strony stanowiły próbę przeniesienia na polski grunt rewolucyjnego systemu rad (sowieców). W wyborach, które odbyły się w styczniu i lutym 1918 r., wedle demokratycznej ordynacji, lista socjalistyczna poniosła znaczną porażkę, ujawniając słabość wpływów socjalistycznych w polskich masach uchodźczych<sup>18</sup>.

Tym niemniej przewrót październikowy zaostriżył w oczach działaczy polskich zagrożenie postępującym w Rosji procesem rewolucyjnym. Ocena sytuacji z jaką wystąpili w listach i memoriałach do RR Lednicki i Władysław Grabski w imieniu Centralnego Komitetu Obywatelskiego (CKO), była zbliżona. Masom polskim w Rosji groziło zarażenie rewolucyjną gorączką, co oznaczało także niebezpieczeństwo przeniesienia wkrótce tej „zarazy” na tereny powstającego państwa. Szczególnie groźnie wyglądała sytuacja na kresach dawnej Rzeczypospolitej, na Białorusi i Ukrainie. Żywiłowy ruch chłopski zagrażał nie tylko materialnej pozycji polskiego ziemiaństwa. Eliminacja tej klasy, organizującej przeciw życie społeczne tych terenów, podważała polskie żądania terytorialne, stwarzała fakty dokonane, które szybko mogły się okazać niemożliwe do odrobienia<sup>19</sup>.

Generalna zbieżność poglądów występowała także przy przedstawianiu koniecznych środków zaradczych. Zarówno Lednicki jak i Grabski ratunek widzieli w jak najszybszej reemigracji Polaków z Rosji. Znaczące różnice występowały jednak w szczegółach. Lednicki skromnie nie wspominając o swojej kandydaturze, pisał „— należy liczyć się z koniecznością obdarzenia jakiejś osoby mandatem quasi poselskim, dającym prawo działania w imieniu Rady Regencyjnej”, proponował również rozwiązanie czy też przekształcenie KL i utworzenie na jej miejsce nowej instytucji „wyłącznie polskiej, działającej w imieniu państwa polskiego”. Ten ostatni zamysł jak wiemy wkrótce przekreślili bolszewicy. Wskazywano również, tu obaj adwersarze nie różnili się zresztą, na

<sup>16</sup> Janusz Radziwiłł nazywa rzecz po imieniu, według niego Lednicki pozostając w Rosji „przyjął walkę z Komisariatem Polskim”. *Proces Lednickiego*, oprac. Z. Wasilewski, Warszawa 1924, s. 230.

<sup>17</sup> W. Najdus, op. cit., s. 23. Zob. też oświadczenie Lednickiego zawierające apel do pracowników KL z 11 grudnia, „Echo Polskie” nr 280 z 13(26) grudnia 1917, s. 2.

<sup>18</sup> W. Najdus, op. cit., s. 41, 44—45. Socjaliści występowali jako lista Wydziału Wygnańczego Kom. Pol. Na tej liście m.in. Aleksander Prystor. Zob. *Materiały archiwalne* t. I, s. 191—192.

<sup>19</sup> *Materiały archiwalne* t. I, s. 115—123: ziemianie polscy o sytuacji na kresach 22 listopada 1917 r.; AAN, GCRR 90, k. 10—11: Lednicki do prałata Zygmunta Chełmickiego 10 grudnia 1917 r.; AAN, Prezydium Rady Ministrów [cyt. dalej: PRM], 2/10, k. 21—22: Lednicki do Antoniego Wieniawskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Skarbu.

potrzebę załatwienia problemu polskiej przynależności państwowej. Sam Lednicki, jako urodzony poza granicami Królestwa, poprosił o przyjęcie go wraz z żoną do polskiego poddaństwa<sup>20</sup>.

W koncepcji CKO akcenty rozłożono nieco inaczej, choć różnice te, jeśli chodzi o kwestie organizacyjne, były nieznaczne. Podstawą do działania miały pozostać dotychczasowe organizacje ratunkowe zjednoczone pod postacią Polskiego Komitetu Centralnego Wygnaneckiego, „— uznającego jedynie władzę Rządu Polskiego w Królestwie i wymagającego traktowania Polaków jako obcych poddanych”. Groźbie odcięcia od rządowych funduszków rosyjskich chciano zaradzić poprzez utworzenie Polskiego Komitetu Finansowego. Organizacja ta miała gromadzić potrzebne środki drogą pożyczki, której zwrot po wojnie gwarantowałyby rząd polski. Przy okazji chciano w ten sposób ochronić polskie kapitały przed nacjonalizacją<sup>21</sup>.

Oferta Lednickiego z oczywistych względów była dla RR łatwiejsza do przyjęcia. Zaważyły na tym przede wszystkim jego wcześniejsze związki z TRS, a także zaufanie jakim się cieszył w tych kręgach politycznych, które już wcześniej orientowały się na kraj. Chodzi tu o ugrupowania skupione dawniej w radzie prezesa KL przekształconej następnie w Radę Porozumienia Stronników Państwowości Polskiej i o zachowujący od niej pewną niezależność Naczelny Komitet Demokratyczny (NKD)<sup>22</sup>.

Początkowo Lednicki chciał po prostu przekształcić KL w polskie przedstawicielstwo w Rosji. Delikatnej misji uzyskania dla tej koncepcji aprobaty kraju podjął się radca prawny ambasady francuskiej w Piotro-

<sup>20</sup> AAN, GCRR 90, k. 12: Lednicki do Chełmickiego. Do Wieniawskiego zaś napisał: „posiadający taki mandat —, nie koniecznie ja, kogo zaszczyti zaufaniem władza krajowa”, AAN, PRM 2/10, k. 21. W podobnym duchu pisał także do Wędkiewicza: „nie ludziłem się nadzieją, że na mnie ten zaszczyt spadnie, trzeba jednak kogoś mianować”, AAN, MSZ 7577, k. 133. Warto tutaj zauważyć, że później Lednicki przedstawiał swoją decyzję pozostania w Rosji jako niezwykle poświęcenie, dla przyjęcia funkcji przedstawiciela RR, miał on nawet zawrócić z drogi na Zachód. Cytowane listy wskazują raczej na to, że starał się poruszyć niebo i ziemię, aby funkcję tę otrzymać (APAN, ZAL III-123-26, k. 11—12: stenogram, wypowiedź Lednickiego). Rzeczywiście opuścił on Rosję w styczniu 1918 r. i wyjechał do Helsingforsu, wybuch rewolucyjnych walk w Finlandii zmusił go jednak do powrotu do Piotrogradu. Nie wybierał się wtedy, aby konkurować z Dmowskim w Paryżu, jechał do Sztokholmu uzgadniać swoją współpracę z Wędkiewiczem i kontakty z krajem. AAN, MSZ 7577, k. 160: Lednicki do Wędkiewicza z 18 lutego 1918 r.

<sup>21</sup> AAN, GCRR 90, k. 15—18: memoriał CKO dla RR z 3 stycznia 1918 r., podpisany przez W. Grabskiego z propozycją powierzenia przez RR mandatu „jednej lub paru osobom w Rosji”. Chodziło mu oczywiście o przeniesienie akcentu z kwestii politycznych na humanitarne; zob. też AAN, Komitet Narodowy Polski, 2035, k. 61: telegram Józefa Wielowieyskiego z RPZM do KNP z 13 stycznia 1918 r. z prośbą o interwencję w kraju przeciw kandydaturze Lednickiego i o poparcie dla Grabskiego. CKO podjął próbę podważenia pozycji Lednickiego, referendarz Józef Siemiński napisał o jednym z kolejnych memoriałów CKO, że: „właściwą [jego] treścią jest oskarżenie Lednickiego o złą wolę polityczną”. AAN, GCRR 90, k. 29—33; korespondencja dotycząca powołania Polskiego Komitetu Finansowego, tamże, k. 34—35, 61—65.

<sup>22</sup> Lednicki pisał o Radzie Politycznej, którą nazwał „stronnictwem popierającym państwowo-twórczą pracę”. Umieścił w niej aż siedem ugrupowań, w tym NKD. Stosunki z pozostałymi siłami charakteryzował następująco: „Endecja po dawnemu knuje i spiskuje a socjaliści na rewolucyjnym koniu galopują — muszą jednak nadmienić, że z socjalistami o tyle łatwiejsze porozumienie, że stawiają sprawę jasno i otwarcie, bez intryg i chamstwa”. AAN, GCRR 90, k. 12—13.

grodzie Roman Poznański. Prezes KL prosił o „instrukcję i poufny mandat pana Premiera” oraz o „wskazówki co do przyszłego losu korpusu polskiego”. 4 grudnia 1917 r., w drodze do Paryża, Poznański zatrzymał się w Sztokholmie, aby omówić z szefem tamtejszej placówki polskiej Stanisławem Wędkiewiczem dezyderaty Lednickiego<sup>23</sup>.

Organizacje polskie z Rosji podjęły dalsze kroki w kierunku przyznania Lednickiemu owego „quasi poselskiego” mandatu. W przełomowych, jeśli chodzi o los KL dniach od 22 do 26 grudnia, organizacje te wysłały przez Sztokholm do kraju szereg ponagających telegramów<sup>24</sup>. Z końcem grudnia zjechała do Szwecji spora grupa działaczy polskich, głównie, co skądinąd zrozumiałe, konserwatystów. 28 grudnia odbyła się w mieszkaniu Wędkiewicza narada, w której wzięli udział: Hipolit Gliwic i Józef Ziabicki z ramienia NKD oraz reprezentanci Stronnictwa Narodowo-Zachowawczego Maciej Radziwiłł, Jan Niemojowski, Julian Tołoczek, Stanisław Kętrzyński i Alfred Tyszkiewicz. Podkreślono konieczność natychmiastowego mianowania przedstawicieli państwa polskiego w Rosji, na Ukrainie i w Finlandii. Wędkiewicz pośredniczył także w poufnych kontaktach tej delegacji z austriackim posłem Maksymilianem hr. Hadikiem von Futak i radcą legacji niemieckiej dr Kurtem Rietzlerem<sup>25</sup>. Strona austriacka zaproponowała nawet swoje *bons offices* i ułatwiła przesłanie do Warszawy prośby „o udzielenie Lednickiemu pełnomocnictwa do spełniania funkcji koniecznych dla obrony interesów emigracji polskiej”, którą to prośbę wymienieni przedstawiciele organizacji polskich kierowali do regentów i do premiera polskiego rządu Jana Kucharzewskiego. Dokument ten przekazał regentom 3 stycznia 1918 r. przedstawiciel wiedeńskiego Ballhausplatzu w Warszawie Stefan hr. Ugron. Już 5 stycznia tą samą drogą RR skierowała krótkie upoważnienie dla Lednickiego<sup>26</sup>.

Ostateczne rokowania w tej sprawie przeprowadził w dniach od 6 do 7 stycznia z przebywającymi właśnie w Berlinie regentami ks. Janusz Radziwiłł, on też zawiózł do Sztokholmu rozszerzone pełnomocnictwa dla Lednickiego. Data widniejąca na tym dokumencie (15 stycznia) uważana jest dość powszechnie w dotychczasowej literaturze za datę otwierającą działalność PRR<sup>27</sup>.

Nie jest to jednak pogląd zbyt ścisły. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w momencie uzyskania przez Lednickiego „inwestytury” od RR placówka ta w pewnym sensie już istniała. W czasie pobytu Lednickiego

<sup>23</sup> AAN, MSZ, 7577, k. 97: notatka Władysława Mendelsohna o pobycie Poznańskiego w Sztokholmie z 5 grudnia 1917 r. Raport Wędkiewicza na ten temat z 8 grudnia 1917 r., tamże, k. 98.

<sup>24</sup> AAN, MSZ, 7575, k. 8: telegramy podpisane przez różne ugrupowania polskie z Rosji z 22—26 grudnia 1917.

<sup>25</sup> AAN, MSZ, 7577, k. 120: raport Wędkiewicza z 31 grudnia 1917 r.; APAN, ZAL III-123-26, k. 8—9: stenogram, relacja Ziabickiego.

<sup>26</sup> AAN, GCRR 90, k. 26—28: wymiana pism między przedstawicielami organizacji polskich z Rosji a RR; identyczne pismo do premiera z 31 grudnia 1917 r., zob. też AAN, MSZ, 7577, k. 128: raport Wędkiewicza o pośrednictwie niemieckim i austriackim z 13 stycznia 1918 r.

<sup>27</sup> J. Radziwiłł podpisał się pod tekstem pełnomocnictw, przypisywał sobie również autorstwo tego tekstu, być może w Berlinie występował jako mąż zaufania organizacji polskich z Rosji. *Proces*, s. 231; *Materiały archiwalne* t. I, s. 163. Podobne pełnomocnictwa otrzymali również Ziabicki (placówka w Helsingforsie, obecnych Helsinkach) i Wacław Skibiński (placówka w Kijowie), AAN, PRM 2/10, k. 15—16.



w Warszawie w maju 1918 r., Janusz Radziwiłł podówczas już dyrektor Departamentu Stanu, czyli odpowiednika MSZ w rządzie polskim, domagał się zrefundowania przez ten rząd sum wyłożonych przez Lednickiego na działalność Polskiego Biura Politycznego (od 1 grudnia 1917 r. do 31 marca 1918 r. w wysokości 15 500 rb) i Polskiej Narady Ekonomicznej i Rozrachunkowej PNEiR (od 1 stycznia do 31 marca 1918 r. w wysokości 62 788 rb)<sup>28</sup>. Można chyba zatem uznać te instytucje za bezpośrednio poprzedniczki PRR, czy ściślej za bezpośrednie zaplecze organizacyjne pełnomocnika RR. Jednak geneza interesującej nas instytucji była jeszcze bardziej skomplikowana.

Do zadań wspomnianego politycznego biura należało sporządzanie bieżących raportów dla rządu polskiego na temat sytuacji w Rosji. Najprawdopodobniej powstało ono w oparciu o osobisty polityczny sekretariat Lednickiego, którym jeszcze za czasów KL kierował Juliusz Łukasiewicz i który przekształcił się następnie w Wydział Ogólny PRR<sup>29</sup>.

Natomiast jeśli chodzi o PNEiR to istniała ona już od 28 czerwca 1917 r. jako Polska Narada Ekonomiczna przy Rządzie Tymczasowym. Wobec groźby rozwiązania KL przez rząd bolszewicki przekształcono Nradę przez dodanie Wydziału Rozrachunkowego, co wprowadzono też do jej nazwy. Wydział ten zajmował się kontynuacją prac KL a pracowali w nim niemal wyłącznie jej byli urzędnicy. Działał on pod firmą PNEiR i jednocześnie traktowany był jako część PRR<sup>30</sup>. Taka swoista dwupościowości trwała do 10 czerwca, kiedy to sytuacja polityczna polskiej placówki na tyle okrzepła, że podobne praktyki przestały już być potrzebne<sup>31</sup>.

Należy tu zwrócić uwagę na personalny aspekt wewnętrznej organizacji przedstawicielstwa. Lednicki był jednocześnie przedstawicielem RR, prezesem PNEiR i Rady Zjazdów Polskich Organizacji Pomocy Ofiarom Wojny (RZ PO POW). Na podobnej zasadzie Hipolit Gliwic i Leon Wasserberger kierowali wspólnym dla dwóch pierwszych instytucji Wydziałem Ekonomiczno-Finansowym, a Jan Żarnowski wspomnianym już Wydziałem Rozrachunkowym<sup>32</sup>. Za Wydział Reemigracyjny odpowiedzialny był

<sup>28</sup> AAN, PRM 1/2, k. 218; wniosek Departamentu Stanu o utworzeniu Przedstawicielstwa RR w Piotrogradzie wraz z prośbą o pokrycie odpowiednich wydatków.

<sup>29</sup> Łukasiewicz pełnił funkcję szefa sekcji prasowej KL. Zob. Z. Nagórski, *Aleksander Lednicki*, „Zeszyty Historyczne” z. I, 1962, s. 56; Wacław Lednicki, *Pamiętniki* t. I, Londyn 1963, s. 383) nazywa go sekretarzem osobistym ojca w okresie działania KL. W rzeczonym wydziale pracował również Roman Knoll, najpewniej jako I sekretarz; obaj dość szybko opuścili PRR i zrobili karierę w Departamencie Stanu, Knoll, jako kierownik Wydziału Wschodniego, wysyłał później instrukcje dla Lednickiego, zob. W. Lednicki, *op. cit.*, t. II, Londyn 1967, s. 456; *Materiały archiwalne* t. I, s. 279.

<sup>30</sup> Lednicki na konferencji z rządem Jana Kantego Steczkowskiego w dniu 24 kwietnia 1918 r. zaproponował przekształcenie PNEiR w ekspozyturę PRR, AAN, GCRR 309, k. 2; AAN, PRR 6, k. 1—5: ustawa PNEiR z 20 grudnia 1917 r.; AAN, PRR 14, k. 6—7: Lednicki do Steczkowskiego(?) o Wydziale Rozrachunkowym PNEiR.

<sup>31</sup> AAN, PRR 23, k. 1—3: „Rozkaz dzienny” PRR nr 1, 1 czerwca 1918 r.

<sup>32</sup> Szeroko, aczkolwiek nieco nieściśle, przedstawia strukturę wewnętrzną PRR M. Smoleń, *Przedstawicielstwo Rady Regencyjnej w Moskwie*, „Studia Historyczne” r. XXXII, 1989, z. 2, s. 241—243. Zob. też „Biuletyn Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego” nr 1, 4 sierpnia 1918 r., s. 1 [cyt. dalej: BPRR]; obsada personalna zob. Informacja Departamentu Stanu o PRR z 29 kwietnia 1918 r., *Materiały archiwalne* t. I, s. 279.

inż. Karol Tomczycki. Wydział ten współpracował z powstałym przy RZ PO POW Komitetem Głównym Powrotu do Kraju (KGPK). Faktycznie obie te struktury pokrywały się w tym sensie, że KGPK stanowił społeczne zaplecze dla urzędowej działalności Wydziału<sup>83</sup>. Wydział Prawny wraz z Wydziałem Rejestracji Mienia powstały w oparciu o inną jeszcze instytucję a mianowicie o powołaną tuż po bolszewickim przewrocie, celem „zaznaczenia swojej neutralności” oraz „zagwarantowania bezpieczeństwa życia i mienia obywateli Polski”, Polską Radę Bezpieczeństwa<sup>84</sup>.

Niewątpliwie obserwujemy tu pewną prawidłowość.

Przedstawicielstwo oparło się zatem w swojej organizacji na wcześniej istniejących polskich instytucjach, czy też inaczej mówiąc przejęło niektóre ich organy<sup>85</sup>. Ta charakterystyczna dwupostaciowość wynikała oczywiście z niejasnej sytuacji politycznej. Nie wiadano czy bolszewicy zdecydują się na uderzenie bezpośrednie w Przedstawicielstwo czy też może rozpoczną akcję „demokratyzacji” od dotychczas niezależnych organizacji wychodźczych. Dodam tu, wybiegając nieco w przyszłość, iż ziściła się raczej druga z tych obaw, a placówka Lednickiego w coraz większym stopniu zaczęła służyć jako parasol ochronny dla różnych form polskiej aktywności. Można to zaobserwować na przykładzie projektu powołania Misji Polskiej, która to jako nowy wydział przedstawicielstwa miała opiekować się nie przejętymi jeszcze przez Kom. Pol. polskimi szkołami, sierocińcami i ochronkami. Była to odpowiedź na ostateczne rozwiązanie przez bolszewików takich „burżuazyjnych” organizacji opiekuńczych jak CKO i RZ PO POW<sup>86</sup>.

Jak widać organizacja przedstawicielstwa była od samego początku sprawą trudną i skomplikowaną. Mandat RR służył w tym pierwszym okresie (od stycznia do kwietnia 1918 r.) przede wszystkim do podbudowywania wewnątrzpolskiego autorytetu Lednickiego, wskazywał właśnie na niego jako na prawowitego reprezentanta interesów kraju.

Nie może zatem dziwić negatywna reakcja na nominację Lednickiego w obozie RPZM. Krytykowano zresztą nie samą ideę zorganizowania w Rosji PRR lecz personalnie jego kierownika. Marian Lutosławski, jeden z czołowych działaczy endeckich w Rosji, tak pisał (najpewniej do ks. Zdzisława Lubomirskiego): „—, o ile przedstawicielstwo polityczne i dyplomatyczne, do którego p. L[ednicki] pretenduje, byłoby pożąłowania godne, gdyby się w jego ręce dostało, o tyle bardzo pożyteczne byłoby udzielenie

<sup>83</sup> AAN, PRR 140, k. 5: „Schemat organizacji powrotu do kraju”; o podziale pracy między Wydziałem Reemigracyjnym a KGPK, zob. regulamin Rady Kierowniczej do spraw powrotu —, AAN, PRR 138, k. 14. Podział ten nie był wystarczająco ostry i dochodziło do sporów kompetencyjnych, co ostatecznie doprowadziło na przełomie lipca (?) 1918 r. do dymisji Prezydium KGPK i wcielenia jego aparatu do CUR. Zob. AAN, PRR 140, k. 37: tekst dymisji; o przejęciu majątku i pracowników KGPK przez CUR zob. Tomczycki do Jana Barchwica, szefa piotrogrodzkiej ekspozytury CUR, z 6 sierpnia 1918 r., AAN, PRR 137, k. 61.

<sup>84</sup> AAN, MSZ 7577, k. 76: Komunikat Wydziału Wykonawczego Polskiej Rady Bezpieczeństwa. O czynnościach o charakterze konsularnym podjętych przez nią za zgodą Lednickiego, Wacław Purski (przewodniczący moskiewskiego oddziału tejże) do RR z 15 maja 1918 r., AAN, GCRR 90, k. 344—345. Zob. też M. Smoleń, op. cit., s. 242—243.

<sup>85</sup> Taką koncepcję organizacji PRR przedstawia sam Lednicki w wywiadzie dla „Echa Polskiego” nr 60 z 5 kwietnia 1918, s. 2.

<sup>86</sup> 22 lipca 1918 r. ukazało się rozporządzenie Narkomnatu o likwidacji CKO i RZ PO POW. W. Na j d u s, op. cit., s. 112; AAN, PRR 97, k. 3—4: projekt organizacji „Misji Polskiej”. Por. M. Smoleń, op. cit., s. 244.

komukolwiek odpowiedniego przedstawicielstwa władzy państwowej polskiej — —”<sup>37</sup>.

Nominacji Lednickiego nie udało się utrzymać w tajemnicy. 1 lutego 1918 r. Wędkiewicz raportował do Warszawy: „wiadomość wyłapał w Sztokholmie któryś z korespondentów rosyjskich. Pan [Leon] Ruziewicz był w Smolnym w chwili nadejścia tej informacji. Zrobiła ona niekorzystne wrażenie na zastępcy p. Trockiego p. Załkindzie”<sup>38</sup>. Radzieccy gospodarze orientowali się zatem doskonale w roli jaką usiłował odgrywać Lednicki. Poza nękaniami nie podjęli jednak żadnych poważniejszych prób uniemożliwienia jego działalności. Jest to zresztą zrozumiałe ponieważ każda brutalniejsza akcja musiała zniweczyć delikatną równowagę wewnątrz Kom. Pol., utrudnić agitację wśród polskich uchodźców, skomplikować stanowisko delegacji bolszewickiej w Brześciu, wreszcie zatrasnąć na długo drzwi do ewentualnych rokowań z rządem polskim<sup>39</sup>.

Zakończenie rokowań brzeskich wpłynęło zasadniczo na zmianę charakteru pracy PRR jak i na ogólną sytuację sprawy polskiej w Rosji. Dużemu osłabieniu uległa pozycja Kom. Pol., opuściły go obydwie odłamy PPS i właściwie odtąd stał się on już tylko ekspozytura SDKPiL<sup>40</sup>. Natomiast dla PRR pokój otwierał zupełnie nowe perspektywy. Przede wszystkim pozwalał liczyć na normalniejsze kontakty z krajem. Otwarcie granicy miało wreszcie umożliwić masową reemigrację. Można było przy tym liczyć przynajmniej w niektórych sprawach na poparcie Niemców.

Ostateczne ukonstytuowanie się struktur PRR nastąpiło w początku kwietnia 1918 r., odtąd można też mówić o rozpoczęciu normalnej czyli *quasi* dyplomatycznej jego działalności. Dokument zawierający oficjalne pełnomocnictwa dla Lednickiego datowany był na 6 kwietnia tegoż roku. Miał on formę listów uwierzytelniających, choć właściwie nie był tak traktowany<sup>41</sup>.

W końcu marca i na początku kwietnia 1918 r. odbyła się w Piotrogradzie konferencja poświęcona zagadnieniom organizacji polskich placówek w „krajach sukcesyjnych” rosyjskiego imperium. Wzięli w niej udział przedstawiciele NKD i Rady Porozumienia Stronnictw Państwowości Polskiej. Jak później informował RR jej przedstawiciel w Finlandii Ziabicki ustalono: „— 1) że względem Polaków na emigracji jesteśmy pełnomocnymi reprezentantami Rady Regencyjnej i rządu polskiego, 2) na zewnątrz musimy ustalić stosunki z rządami odpowiednich państw, rozpocząć — — od spraw konkretnych” i dalej pisał: „do takiego trak-

<sup>37</sup> AAN, GCRR 90, k. 198—201: list Lutosławskiego z 24 marca 1918 r.

<sup>38</sup> AAN, MSZ 7577, k. 138: raport Wędkiewicza z 1 lutego 1918 r.

<sup>39</sup> Przykładem takiego nękania była rewizja przeprowadzona u Lednickiego pod zarzutem szpiegostwa, rzekomo z powodu jego stosunków z Korpusem Polskim. Miała ona zresztą charakter raczej demonstracji niż prawdziwej rewizji<sup>40</sup>. Wyciąg z raportów Wydziału Dyplomatycznego Departamentu Stanu, AAN, GCRR 250, k. 31; por. W. Lednicki, op. cit., t. II, s. 660.

<sup>40</sup> Członkowie obu odłamów PPS pozostali na mniej eksponowanych stanowiskach „prywatnie” bądź w charakterze „pracy społecznej”. W. Najdus, op. cit., s. 108—111.

<sup>41</sup> Tekst drukowany [w:] W. Lednicki, op. cit., t. II, s. 662: „My Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, Wszystkim komu o tym wiedzieć należy, czynimy wiadomym: Pana Aleksandra Lednickiego niniejszym pismem naszym uwierzytelniamy — —”; minuta w AAN, GCRR 90, k. 219. Uroczysta inauguracja działalności PRR (poświęcenie budynku) odbyła się 18 lipca 1918 r., zob. W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 663—664.

towania listów Rady Regencyjnej przyczyniło się i moje oświadczenie, że przedstawiciele rządów niemieckiego i austrowęgierskiego wiedzą o naszych nominacjach". W kwestii organizacji pracy ustalono: „1) Nazywać się Przedstawicielstwami Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego. 2) Prowadzić jednej formy księgi ludności. 3) Wydawać jednej formy legitymacje obywatelstwa. 4) Stale korespondować i wzajemnie się informować”<sup>42</sup>.

Za najważniejszy z problemów, przed jakimi stało PRR, należy uznać kwestię jakiejś formy uznania jego pozycji przez rząd bolszewicki. Przyjęto jedyny sensowny w tej sytuacji sposób działania, to znaczy formę kontaktów rzeczowych. Początek półoficjalnych stosunków z rewolucyjnymi władzami opisał wspomniany wyżej Ziabicki: „Na nalegania przyjaciół, przede wszystkim Lednickiego, złożyłem wizytę — — Joffemu. Chodziło naszym o to, aby przy tym akcie „dyplomatycznej” grzeczności wysondować nastawienie Sowietów do posunięć Rady Regencyjnej i ewentualnej nominacji Lednickiego do Moskwy. Byłem grzecznie przyjęty — — niechęci do osoby Lednickiego i jego nowej roli Joffe nie ujawnił, raczej zauważyłem, że godzi się z powstającymi zmianami”<sup>43</sup>. Sam Lednicki w rozmowie, w końcu marca, z tym samym Adolfem Joffe podkreślił, że nie podnosi sprawy swojego oficjalnego uznania „wobec tekstu instrukcji, zawierających pełnomocnictwa faktyczne nie zaś dyplomatyczne”. Joffe w tej sytuacji uznał, że konieczne będą dalsze uzgodnienia z władzami centralnymi co do zakresu prac PRR, w związku z tym wystawił Lednickiemu przepustkę do Moskwy. Niestety, ludowy komisarz spraw zagranicznych Georgij Cziczerin okazał się być mniej przystępnym. „Utro Rossii” zanotowało w dniu 3 kwietnia: *Wczera przedstawiciel polskiego prawnictwa A. R. Lednickij przyjechał w ministerstwo innostrannyh dzieł s celju pobiesiedowat s Cziczerynym. Odnako poslednij A. R. Lednickiego nie priniał, szczitaja połnomoczija jego nieopredieliennimi*. Jak się wydaje, zaważył tutaj przede wszystkim wpływ polskich bolszewików<sup>44</sup>.

W tej sytuacji niezwykle ważne stawało się uzyskanie poparcia i uznania Niemców dla akcji Lednickiego. Stanowili oni jedyną podówczas siłą władną wymusić ustępstwa na bolszewikach i — co niemniej ważne — okupowali nie tylko połowę Królestwa z Warszawą, lecz także większość ziem dawnej Rzeczypospolitej. Rząd polski musiał zatem konsultować akcję Lednickiego nie tylko z generał-gubernatorem warszawskim gen. von Beselerem, ale również ze stale skłóconymi z nim zarządcami tzw. Ober-Ostu. Nie można też zapomnieć o jeszcze jednym ważnym czynniku,

<sup>42</sup> AAN, GCRR 90, k. 270: Ziabicki do RR z 9 kwietnia 1918 r. Po latach wspominał to w następujący sposób: „W stolicy czekano na mnie z niecierpliwością. Bez cienia wątpliwości robiono ze skromnych organizatorów akcji reemigracyjnej pełnowartościowych dyplomatów. Odbyło się szereg zebrań z przemówieniami i gratulacjami, których obiektem obok Lednickiego byłem i ja”. J. Ziabicki, „Wspomnienia i rozważania starego człowieka zapisane w ósmym i dziewiątym dziesiątkach jego długiego życia” t. III, k. 85. Prof. Andrzejowi Ziabickiemu chciałyśmy podziękować za udostępnienie maszynopisu znajdującego się w zbiorach rodzinnych.

<sup>43</sup> Tamże, k. 86. Joffe był podówczas komisarzem spraw zagranicznych tzw. Komuny Północnej.

<sup>44</sup> AAN, Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego, 660, k. 42—43: wypisy z prasy rosyjskiej z marca i kwietnia 1918 r. na temat nominacji Lednickiego; AAN, GCRR 90, k. 56: Lednicki do RR z 11 kwietnia 1918 r., W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 665; *Proces*, s. 214. Ograniczenie swoich kompetencji podkreślił Lednicki publicznie w wywiadzie dla „Echa Polskiego” nr 60 z 5 kwietnia 1918, s. 2.

o odrębnym często stanowisku Auswärtiges Amt i ambasadora Rzeszy w Rosji Wilhelma hr. von Mirbach-Harff<sup>45</sup>.

Głównym celem tych wszystkich konsultacji było uzyskanie przez PRR wpływu na sposób rozwiązywania problemu uchodźców, obok kwestii wojsk polskich w Rosji, sprawy o największym podówczas ciężarze politycznym.

Perspektywa szybkiej reemigracji wpłynęła na zaostrzenie konfliktu między PRR i Kom. Pol. Komisariat nastawał na repatriację w pierwszej kolejności tych grup ludności które uważano za ewentualne rozsądni rewolucji (np. biedota wiejska, robotnicy czy nauczyciele ludowi)<sup>46</sup>. W kręgu przedstawicielstwa starano się co prawda unikać przesady w opisie zagrożenia jakie nieśli krajowi powracający, co nie znaczy, że go nie dostrzegano. Liczono przy tym, że przygotowania do drogi i wizerunek wyidealizowanego kraju pomogą uodpornić wychodźców na agresywną agitacją Kom. Pol. Słowem hasłem rewolucji przeciwstawiano hasło powrotu<sup>47</sup>.

Właśnie problemom reemigracji poświęcono całą serię konferencji w czasie pobytu Lednickiego w Warszawie w końcu kwietnia i w maju 1918 r. Już wcześniej minister spraw wewnętrznych Jan Stecki opracował i uzgodnił z władzami okupacyjnymi cały system organizacji powrotu. Przewidywano pewne preferencje dla rolników (do których zaliczono również ziemian) a także dla najbardziej zagrożonych tzn. dla przedstawicieli elity społecznej (inteligencja, przemysłowcy etc.). Podobnie wewnętrzna instrukcja Wydziału Reemigracyjnego PRR dzieliła wszystkich wychodźców na grupy zawodowe i ustanawiała „zasadę podwójnej kolejności gospodarczej i terytorialnej”. Jako ostatni mieli wracać do domu robotnicy fabryczni, uznano ich najwidoczniej za najbardziej niebezpiecznych<sup>48</sup>.

Życie z góry przekreśliło większość przyjętych wcześniej założeń. Ani Przedstawicielstwu ani Komisariatowi nie udało się zapanować nad ży-

<sup>45</sup> O rozmowach Lednickiego w Warszawie z Beselerem i Hugonem von und zu Lerchenfeldem, z którym to zresztą łączyły go przyjazne stosunki oraz w Moskwie z ambasadorem Mirbachem zob. *Proces*, s. 212—213; W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 670. Ciekawa jest instrukcja niemieckiej cenzury, która w związku z kwietniową wizytą Lednickiego w Warszawie nakazywała: „Lednickiego nie wolno oznaczać jako pełnomocnika ani przedstawiciela Rady Regencyjnej lecz jako jej męża zaufania”. Zob. *Tajne dokumenty cenzury niemieckiej 1914—1918*, zebrał S. Podkomorski, Warszawa 1919, s. 107—108.

<sup>46</sup> Z. Łukawski, *Polityka polskich organizacji w Rosji w sprawie powrotu uchodźców do kraju (1917—1918)*, KH r. LXXIV, 1967, z. 3, s. 638. O umożliwieniu przez Kom. Pol. powrotu sporej liczbie radykalnie nastawionych nauczycieli ludowych zob. protokół posiedzenia Rady Ministrów Królestwa Polskiego (RM KP) z 25 lipca 1918 r., *Materiały archiwalne* t. I, s. 315. O przemycaniu przez Kom. Pol. „agentów propagandy komunistycznej” zob. W. Lednicki, op. cit. t. I, s. 387.

<sup>47</sup> Z. Łukawski, op. cit., s. 629; AAN, GCRR 90, k. 336: Lednicki podkreśla w raporcie dla RR z 4 lipca 1918 r. ograniczony wpływ „agitacji wywrotowej”.

<sup>48</sup> Akcją powrotu miał kierować Wydział Reemigracyjny MSW, tak zdecydowano na konferencji rządu Steczkowskiego z Lednickim w dniu 24 kwietnia 1918 r., AAN, GCRR 309, k. 3. Zob. projekt pt. „Zasady Naczelnej Akcji Reemigracyjnej”, a w nim instrukcja pt. „Prawo powrotu do kraju”, w § 5 teźże czytamy: „pierwszeństwo posiada ludność rolna, następnie zaś — sieroty. Do użytku inteligencji w każdym pociągu rezerwuje się pewną ilość miejsc”, AAN, PRM 1/2, k. 221—230, tamże, k. 229: wspomniana instrukcja. Zob. teź: „Zasady organizacji i działalność Wydziału Reemigracyjnego Przedstawicielstwa Rady Regencyjnej”, AAN, PRR 137, k. 1—4.

wiołowym ruchem mas wygnańczych. Już z początkiem stycznia 1918 r. rozpoczął się niekontrolowany napływ uchodźców do strefy przyfrontowej. Na granicznej stacji w Orszy (na trasie z Moskwy do Warszawy) koczowały wielotysięczne tłumy. Wszelkie apele czy próby administracyjnego powstrzymania tego ruchu spaliły na panewce<sup>49</sup>. Coraz bardziej paląca stawała się konieczność znalezienia jakiegoś wyjścia z tej sytuacji. Bolszewikom takie głodne pożegnanie z ojczyzną proletariatu odbierało ostatnie propagandowe atuty. Władze krajowe dostrzegały co prawda problem utrzymania masy uchodźców na przednówku czwartego roku wojny, ale rozumiały, że przeciąganie reemigracji może tylko sprawę pogorszyć<sup>50</sup>. Zresztą najwięcej w tej sprawie zależało od okupantów. Do nich bowiem ostatecznie należała decyzja o wpuszczeniu wychodźców zarówno na ziemie Królestwa jak i na tereny Ober-Ostu. Niemcy i Austriacy dysponowali również tak ważnymi przy wszelkich masowych ruchach ludności środkami transportu (kolej), dzięki systemowi przepustek kontrolowali też przepływ ludności między obszarami poszczególnych okupacji.

Próby osiągnięcia politycznego porozumienia nie nadążały za dramatyzmem sytuacji. Władze bolszewickie nie śpieszyły się z uznaniem rządu polskiego wychodząc z „ideowo klasowych założeń”, co należałoby chyba rozumieć jako niechęć do rezygnacji z koncepcji Kom. Pol. Choć w „prywatnej rozmowie” z Lednickim przedstawiciel Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych (Narkomindiel) nalegając, aby wszystkie sprawy załatwiać przez Kom. Pol., jednocześnie jednak sugerował wręcz wykorzystanie niemieckiego nacisku w celu doprowadzenia do uznania rządu polskiego, a co za tym idzie i pełnomocnictw PRR<sup>51</sup>. Ponadto Cziczerin interpelowany przez II sekretarza polskiej placówki Łukasiewicza, pozytywnie odniósł się do zagwarantowania tejże prawa do kurierów, bagażu dyplomatycznego a także nietykalności i eksterytorialności jej pomieszczeń<sup>52</sup>.

Dodam tutaj nawiasem, że PRR korzystało w Moskwie z budynku w zaułku Kriownikolskim nr 8 na Arbacie, czyli z dawnego prywatnego domu Lednickiego. Natomiast piotrogrodzka ekspozytura korzystała z pomieszczeń zajmowanych przez PNEiR w pałacu Oboleńskich przy ul. Siergiejewskiej 45<sup>53</sup>.

Rezultatem rokowań polsko-bolszewickich była zgoda na wspomniana-

<sup>49</sup> O sytuacji w Orszy i interwencjach w tej sprawie czynionych przez Kom. Pol. zob. Z. Łukawski, op. cit., s. 635—636. O podobnej interwencji PRR, AAN, PRR 138, k. 24: komunikat CUR z 16 kwietnia 1918 r. Zob. też komunikat Wydziału Wygnańczego Kom. Pol. z 1(14) sierpnia 1918 r. (z prośbą o nieprzybywanie do strefy przyfrontowej), *Materiały archiwalne* t. I, s. 512; Tomczycki do Barchwica na temat powstrzymywania nieplanowych wyjazdów z 26 czerwca 1918 r., AAN, PRR 137, k. 9.

<sup>50</sup> S. Dzierżbicki, *Pamiętnik z lat wojny 1915—1918*, Warszawa 1983, s. 287—288.

<sup>51</sup> AAN, GCRR 90, k. 57—58: Lednicki do RR z 11 kwietnia 1918 r.; W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 666.

<sup>52</sup> AAN, GCRR 90, k. 58. Nie załatwiono jednak tej sprawy aż do końca lipca zob. protokół posiedzenia RM KP z 27 lipca 1918 r. AAN, PRM 1/3, k. 283.

<sup>53</sup> O przystosowywaniu moskiewskiego domu Lednickiego do potrzeb PRR zob. W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 661; adres ekspozytury piotrogrodzkiej np. AAN, PRR 14, k. 59.

ną już podróż Lednickiego do Warszawy. Wystawiono mu przy tym „całkiem zadowolające” zaświadczenie<sup>54</sup>.

Akcja reemigracyjna, która w praktyce zaczęła się tuż po zawarciu pokoju brzeskiego, nie mogła nabrać pełnego rozpędu z powodu braku odpowiedniego porozumienia między zainteresowanymi stronami. Szczególnie źle wyglądały stosunki między Kom. Pol. i PRR. Obie instytucje świadczyły sobie rozmaite „grzeczności”. „Póki co”, pisał do Lednickiego inż. Karol Tomczycki odpowiedzialny za pracę Wydziału Reemigracyjnego PRR przemianowanego teraz na Centralny Urząd Reemigracyjny (CUR), „Komisariat Polski nie daje przepustki na 140 osób (dzieci i nauczycielki), ja zaś ze swej strony wstrzymuję listę 800”<sup>55</sup>. Jeszcze 4 lipca, to jest już po uznaniu przez Narkomindiel kompetencji PRR w sprawie wychodźców, tenże Tomczycki napisał w raporcie dla Lednickiego o rokowaniach jakie podjął z zastępcą komisarza do spraw polskich Stanisławem Bobińskim, że „krańcowo odmienne stanowisko — — uniemożliwiło pomyslnie rozwiązanie kwestii technicznych”. Co więcej Kom. Pol. nie zamierzał zrezygnować ze „swych wpływów na los uchodźców i poza obrębem państwa rosyjskiego”. Bobiński podkreślił ponadto, że „zasady kolejności wyjazdu będą ustalane przez Komisariat Polski”, a wspomnianą już instrukcję rządu polskiego uznał wręcz za szkodliwą<sup>56</sup>. Bolszewicy nadal posuwali się do takich form utrudniania życia konkurencji, jak zbrojne najście i opieczętowanie lokalu CUR w Piotrogradzie<sup>57</sup>.

Ostatecznie udało się jednak wynegocjować kompromis w sprawie uchodźców. Bolszewicy zdecydowali się uznać kompetencję PRR w tej sprawie. W wyniku dalszych rozmów utworzono specjalną komisję, w skład której weszli: ze strony radzieckiej przedstawiciele Centralnego Kolegium do spraw Jeńców i Uchodźców (Centropienbież), Ludowego Komisariatu do spraw Komunikacji i Kom. Pol., ze strony niemieckiej przedstawiciele konsulatu generalnego Rzeszy w Moskwie i Ober-Ostu, ze strony polskiej reprezentant CUR. Komisji tej udało się wypracować pewien możliwy do zaakceptowania dla wszystkich uczestników model organizacji akcji powrotnej. PRR przypadły w udziale sprawy paszportowo-konsularne oraz ogólny nadzór nad transportami w drodze do granic Rosji. 16 sierpnia rozpoczął się w miarę normalny „ruch tranzytowy pociągów z wygnańcami przez Orszę”<sup>58</sup>.

Zamykając sprawę reemigracji należałoby jeszcze wspomnieć, dla przybliżenia skali problemu, że w ocenie Lednickiego sprawa ta dotyczyła około 600 tysięcy ludzi, a i rodziła czasem tak nieoczekiwane zagad-

<sup>54</sup> AAN, GCRR 90, k. 58: Lednicki do RR z 11 kwietnia 1918 r.; W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 666.

<sup>55</sup> AAN, PRR 137, k. 24: Tomczycki do Lednickiego z 29 czerwca 1918 r.

<sup>56</sup> Bobiński demonstracyjnie podkreślał, że rozmawia z „osobą z wyboru hr. Mirbacha”, ale podjął rozmowę mimo, że Tomczycki przedstawił jedynie zaświadczenie z PRR, AAN, GCRR 90, k. 318—321. Por. M. Smoleń, op. cit., s. 244.

<sup>57</sup> AAN, PRR 14, k. 16—17: protesty do komisarza spraw zagranicznych Komuny Północnej w sprawie najścia na lokal CUR w dniu 26 czerwca 1918 r.

<sup>58</sup> Z. Łukawski, op. cit., s. 638—639; akcja powrotu załamała się pod koniec października 1918 r., najpewniej w związku z przygotowaniami Niemców do ewakuacji Ober-Ostu, AAN, GCRR 310, k. 11—12: Tomczycki do Lednickiego z 22 października 1918 r. O pozostawionych w Rosji uchodźcach zob. Z. Łukawski, op. cit., s. 640.

nienia jak na przykład kwestia powrotu do kraju, wywiezionych do Rosji w roku 1915, pacjentów szpitala dla umysłowo chorych w Tworkach<sup>59</sup>.

22 czerwca 1918 r. rząd radziecki w odpowiedzi na notę Mirbacha uznał faktyczną rolę PRR w sprawie reemigracji<sup>60</sup>. W tej sytuacji oznaczało to dalszy krok w kierunku uznania także jego roli jako politycznej i dyplomatycznej reprezentacji rządu polskiego. Na ile wpłynęła na to rzeczywiście interwencja niemiecka, a na ile zarysowująca się reorientacja polityki polskiej bolszewików, trudno na razie orzec bez dostępu do radzieckich źródeł.

Szczególnie interesująca jest kwestia roli jaką w sprawie uznania PRR odegrał niemiecki ambasador Mirbach. Fakt, że wobec Lednickiego przestrzegał on w pełni europejskich norm zachowania nie oznacza jeszcze, iż w stosunku do Polaków prowadził on politykę przychylną i pełną dobrej woli. Niewątpliwie bardzo na rękę było dla niego utrzymanie *status quo*, czyli stanu całkowitego niemal uzależnienia PRR od Niemców. Niekoniecznie musiało to wynikać jedynie z chęci nieantagonizowania bolszewików, głównych do czasu, zwolenników takiego uzależnienia<sup>61</sup>.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu przyjmuje się właśnie tę „niemiecką” wersję genezy czerwcowej noty Narkomindiełu. Nie bierze się przy tym pod uwagę, iż w rzeczywistości była to wersja bolszewicka i to spreparowana w jawnie propagandowych zamiarach. Noty Cziczierina, na których się ta wersja opiera, opublikowane w „Izwestiach”, znaczyły tylko początek i koniec oficjalnych stosunków z misją Lednickiego i usiływały jakoś wytlumaczyć fakt podjęcia rokowań z „lokajem lokajów kajzerowskich”<sup>62</sup>.

Jak by jednak na to nie patrzeć, nota Cziczierina otwierała przed PRR szersze możliwości działania, chociaż owa reorientacja polityki polskiej bolszewików postępowała powoli i stopniowo. Jeszcze 4 lipca Lednicki raportował do Warszawy „stosunek władz rządowych rosyjskich jest dla nas zasadniczo wrogi i nieprzychylny — ma zazwyczaj charakter obstrukcji, ignorowania i szykanowania rządu polskiego oraz jego przedstawicielstwa”, a o Kom. Pol. pisał: „najwięcej szkodzi Komisariat Polski i o ile nie będzie zamknięty, rozwiązany roboty poważnej prowadzić nie moż-

<sup>59</sup> Szerzej o liczbie uchodźców Z. Łukawski, op. cit., s. 627—628; zapytanie ks. Antoniego Około-Kułaka z Rady Głównej Opiekuńczej dotyczące losu Stefanii O'Rourke (chorej siostry ks. Edwarda O'Rourke) i innych chorych, APAN, ZAL III-123-16, k. 21.

<sup>60</sup> *Dokumenty wniezionej polityki SSSR* t. I, Moskwa 1957, s. 371—372 [cyt. dalej: DWP SSSR].

<sup>61</sup> Wacław Lednicki pisząc o stosunkach ojca z Mirbachem sugeruje wręcz, że „Mirbach i Cziczierin działali w porozumieniu”, op. cit. t. II, s. 666—670, podobnie tenże, *Aleksander Lednicki (oszczerstwa i prawda)*, „Zeszyty Historyczne” z. I, 1962, s. 85.

<sup>62</sup> DWP SSSR, t. I: nota z 22 czerwca 1918 r., s. 371—372, nota z 28 listopada 1918 r., s. 574. Przywoływany czasem Marchlewski streszcza po prostu treść tych not. Por. artykuł tegoż, *Rosja Radziecka a Polska burżuazyjna*, [w:] *Julian Marchlewski, Ludzie czasy idee*, oprac. N. Michta i in., Warszawa 1977, s. 527—528. Z tezami pierwszej z tych dwóch not polemizował publicznie sam Lednicki uznając wypowiedź Cziczierina na temat RR za „ingerencję do wewnętrznych spraw innego państwa”. Zob. nota Lednickiego z 23 czerwca cytowana przez W. Glinkę, *Pamiętnik z wielkiej wojny* t. IV, Warszawa 1928, s. 105—106.



na. Czując, że ich pozycja słabnie, grożą mnie końcem Mirbacha i wszelkimi gwałtami”<sup>63</sup>.

Sprawa reemigracji zesłała powoli na plan dalszy, podczas gdy rozwój sytuacji w Rosji postawił PRR wobec może nie całkiem nowych ale na pewno równie trudnych zadań o charakterze humanitarno-ratunkowym.

Po zamordowaniu niemieckiego ambasadora Mirbacha (6 czerwca 1918 r.), które znaczyło początek tzw. „buntu lewych eserów”, sytuacja polityczna w Rosji uległa dalszemu zaostrzeniu. Niebawem (30 sierpnia) nastąpiły jeszcze zamachy na Lenina i Moisieję Urickiego, przewodniczącego pietrogradzkiej Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem (Czeka). Odpowiedzią bolszewików była kampania zorganizowanych represji znana w historii jako okres „czerwonego terroru”<sup>64</sup>.

Te dramatyczne wydarzenia miały ważne reperkusje także jeśli chodzi o sprawy polskie. Przede wszystkim rozbiło się o nie ostatecznie porozumienie socjalistów wokół Kom. Pol. i tak już przecież bardzo osłabione po Brześciu<sup>65</sup>.

Oczywiście rewolucyjna furia Czeka nie ominęła także Polaków. Spis rozstrzelanych obywateli polskich zestawiony w październiku 1918 r. przez urzędnika do zleceń specjalnych PRR Stanisława de Rosseta, choć nie zawiera ofiar pietrogradzkich, pozwala jednak domniemywać, iż spora część z nich była ofiarami przypadkowymi. Ze wszystkich wymienionych w tym spisie, czy też w innych źródłach, jedynie o trzech da się powiedzieć, że odgrywali jakąś znaczącą rolę polityczną<sup>66</sup>.

Chodzi tu przede wszystkim o braci Józefa i Mariana Lutosławskich, znanych przeciwników Lednickiego z kręgu RPZM, oraz o prof. Witolda Jarkowskiego, pioniera awiacji, który pełnił funkcję sekretarza NKD. Najpewniej ten ostatni również był zupełnie przypadkową ofiarą. Dość niejasna relacja mówi, iż nie chciał on powołać się na to, że jest Polakiem co mogło ponoć uratować mu życie<sup>67</sup>.

Dużo bardziej skomplikowana była sprawa Lutosławskich. Zostali oni zatrzymani 25 kwietnia 1918 r. pod zarzutem udziału w akcji werbunkowej na rzecz Koalicji, byli też oskarżeni o sporządzenie dokumentu „ma-

<sup>63</sup> Lednicki 4 lipca 1918 r. pisał do RR: „Czynimy wielkie wysiłki, ażeby utrwalić zasadę naszej odrębności państwowej, kompetencje prawne Przedstawicielstwa przy rządzie rosyjskim — każdy krok naprzód o tyle jest uwieczniony realną zdobyczą, o ile ma poparcie dyplomatycznego przedstawicielstwa niemieckiego”, AAN, GCRR 90, k. 333.

<sup>64</sup> O „czerwonym terrorze” szerzej np. E. H. Carr, *The Bolshevik Revolution* t. I, s. 164—168; zob. też AAN, GCRR 90, k. 363; Lednicki do RR z 17 września 1918 r.; W. Lednicki, *Pamiętniki* t. II, s. 677.

<sup>65</sup> O rozpadzie koalicji wokół Kom. Pol. zob. W. Najdus, *Powstanie Komisariatu do spraw polskich i pierwsze półrocze jego działalności*, PH t. LVIII, 1967, z. 3, s. 433.

<sup>66</sup> AAN, MSZ 7958, k. 74: „Spis obywateli polskich rozstrzelanych przez władze republiki sowieckiej”. Spis ten zawiera 21 nazwisk osób rozstrzelanych z oskarżenia o kontrrewolucję. Wymienieni to głównie oficerowie i obywatele ziemscy, choć znajdujemy tutaj także agenta ochrony, poza tym rosyjskiego działacza politycznego urodzonego w Królestwie (Dymitr Szyngariew), a nawet pewnego gimnazjalistę. Sześciu z nich zostało zgładzonych w związku z zamachami na Lenina i Urickiego. Zob. też, BPRR nr 4, 15 września 1918 r., s. 2.

<sup>67</sup> AAN, GCRR 90, k. 366; Lednicki do RR z 17 września 1918 r. „Śmierć prof. Jarkowskiego jeszcze tragiczniejsza, nic mu nie mieli do zarzucenia rozstrzelali bez sądu i powodu”; W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 674—677; AAN, GCRR 90, k. 403; Lednicki do RR z 20 września 1918 r.

jącego na celu skompromitowanie rządu sowieckiego, a mianowicie protokołu umowy tajnej bolszewicko-niemieckiej<sup>68</sup>.

Lutosławscy znani byli ze swej, ogólnie mówiąc, niechęci do Lednickiego. Tym niemniej przedstawiciel RR uczynił wszystko co było w jego mocy, aby doprowadzić do ich uwolnienia. Naciskał w tej sprawie i Mirbacha i jego następcę Karla Helffericha, poruszał ją też wielokrotnie w rozmowach z komisarzem do spraw Europy Środkowej Narkomindiełu Karolem Radkiem. Doskonale rozumiał, że właśnie ze względu na tę publicznie znaną wrogość, spoczywa na nim szczególna odpowiedzialność. Niestety wszystkie te starania i interwencje na nic się nie zdały, zostali oni, jak wiemy, rozstrzelani wieczorem 5 września 1918 r., „niedaleko Piotrowskiego Parku”<sup>71</sup>.

W związku z akcją werbunkową znajdowało się zresztą w więzieniach bolszewickich dużo więcej Polaków. Byli to żołnierze i oficerowie, działacze różnych orientacji, np. Władysław Glinka z RPZM, tudzież zwykli obywatele często zatrzymani zupełnie przypadkowo. Większość z nich udało się między innymi dzięki upartym interwencjom Lednickiego i jego współpracowników uratować, jak on to określił „od cmentarza”<sup>69</sup>. W Piotrogradzie o Polakach siedzących w więzieniach informował „lotny oddział sióstr miłosierdzia”, któremu bolszewicy dawali dostęp do aresztowanych<sup>70</sup>.

Ten terror rozlewający się po Rosji, którego atmosferę znakomicie odmalował w swoich wspomnieniach Waclaw Lednicki, syn Aleksandra, znaczył kolejne z licznych przesileń w dziejach rosyjskiej rewolucji. Wszystko zdawało się wskazywać na znaczne osłabienie pozycji bolszewickiego rządu.

Nowy ambasador niemiecki w Moskwie Karl Helfferich, były wicekanclerz Rzeszy, reprezentował inną niż jego poprzednik linię polityczną. Był on zdecydowanym przeciwnikiem rokowań z bolszewikami i po prostu bał się rewolucji<sup>72</sup>. Tuż po przybyciu do Moskwy Helfferich przeprowadził długą rozmowę z Lednickim, w czasie której ten ostatni miał zrobić wielkie wrażenie na przedstawicielu cesarza Niemiec. Właśnie po naciskach Helffericha bolszewicy zdecydowali się ostatecznie uznać istnie-

<sup>68</sup> W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 675—676.

<sup>69</sup> AAN, GCRR 90, k. 367: nota do Narkomindiełu z 17 września 1918 r., tamże protest przeciwko rozstrzeliwaniu Polaków, k. 367; BPRR nr 1, 4 sierpnia 1918 r., s. 4: lista aresztowanych; relacja Lednickiego z okresu terroru, *Proces*, s. 215; APAN, ZAL III-123-26, k. 2—8: stenogram zeznania gen. Michała Żymirskiego o pomocy dla wojskowych. Zapiski W. Glinki z okresu pobytu w więzieniu bolszewickim, op. cit. t. IV, s. 127—169.

<sup>70</sup> APAN, ZAL III-123-26, k. 64: stenogram, relacja Jana Żarnowskiego.

<sup>71</sup> AAN, GCRR 90, k. 338: wspólny list Pawła Górskiego z RPZM i Lednickiego do ks. Chełmińskiego z prośbą o wstawiennictwo u władz niemieckich. Lednicki wspomina tu o interwencji w sprawie Lutosławskich u Helffericha. Zob. też BPRR nr 4, 15 września 1918 r., s. 1—2; AAN, GCRR 90, k. 364—366: opis tej sprawy przez Lednickiego w raporcie dla RR z 17 września 1918 r. Raport ten opublikował wraz z szerszym omówieniem W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 672—677.

<sup>72</sup> J. Pajewski, *„Mitteleuropa”. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959, s. 353; W. Lednicki tak relacjonuje rozmowę ojca z Helfferichem w Moskwie: „Ojciec zapytał: *Wie Sie sich hier Exzellenz fühlen?* Na to Helfferich wysunął szufladkę biurka, wyciągnął z niej rewolwer, położył go przed sobą i oświadczył: — *So ich mich fühle.*” (op. cit. t. II, s. 670).

nie PRR<sup>73</sup>. Co było niewątpliwym znakiem czasu pierwsza nota Narkomindiełu, w której zachowana była pełna oficjalna tytułatura Lednickiego (Przedstawiciel Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego), dotyczyła ponurej sprawy Lutosławskich<sup>74</sup>.

Od tego czasu stosunki na linii PRR—Narkomindieł zaczęły wyraźnie wchodzić na normalniejsze tory. Podstawowym zagadnieniem politycznym i poniekąd przyczyną tej normalizacji była sprawa utworzenia w Warszawie radzieckiego odpowiednika PRR, czyli tak zwanej w literaturze Misji Marchlewskiego. Cele bolszewików były jasne, miała to być placówka typu rewolucyjnego wzorowana na berlińskim „płonącym domu”<sup>75</sup>. W sierpniu 1918 r. ta sprawa miała już swoją historię. Tuż po podpisaniu układu brzeskiego rozważano na wspólnej konferencji komisaratów Narodowości i Spraw Zagranicznych, możliwość wysłania do Królestwa specjalnej delegacji, która miała zawieźć do Warszawy część ewakuowanych z Królestwa Polskiego akt ziemskich a także kapitałów i dzieł sztuki, a przy okazji poruszyć sprawę zorganizowania na przykład przy obu okupacjach jakiejś placówki czy placówek bolszewickich. W kwietniu zwrócono się w tej sprawie do władz okupacyjnych<sup>76</sup>. Kwestia reewakuacji „archiwów i akt bieżących b. urzędów włościańskich, Banku Włościańskiego, akt melioracyjnych, a także zabytków i archiwaliów polskich”, miała swój ciąg dalszy. Władze warszawskie wysłały do Rosji Jerzego Osmołowskiego i Mariana Abramowicza (dawny proletariatszyk), którzy to prowadzili tam z bolszewikami rokowania w tej sprawie. Działali oni z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych, co miało jak się wydaje podkreślać ograniczenie ich kompetencji wyłącznie do sprawy reewakuacji<sup>77</sup>.

O tym jak bardzo Moskwie zależało na utworzeniu w Warszawie radzieckiej Misji, świadczą kolejne ustępstwa i gesty wobec Polaków. Nastąpiło przecież półoficjalne uznanie PRR, zgodzono się wreszcie na jego prawo do własnych kurierów, walizy dyplomatycznej i do eksterytorialności zajmowanych przez nie pomieszczeń<sup>78</sup>. I co chyba najważniejsze zo-

<sup>73</sup> Tamże, s. 670; AAN, GCRR 90, k. 363; Lednicki do RR z 17 września 1918 r., „W ostatnich czasach po nocy Helffericha rząd sowiecki wreszcie uznał przedstawicielstwo”, także W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 677.

<sup>74</sup> Relacja Lednickiego, *Proces*, s. 214; w raporcie dla RR z 17 września 1918 r., wspomina on o nocy Narkomindiełu z 5 sierpnia otrzymanej 15 sierpnia, najprawdopodobniej chodzi o tę właśnie notę: W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 675. Zob. też zaświadczenia dla celów komunikacyjnych wydane przez Narkomindieł a zawierające pełną tytułaturę Lednickiego z 3 i 30 września 1918 r., APAN, ZAL III-123-51, k. 4—5. Zob. też przypis 78.

<sup>75</sup> Wizję tej placówki zawiera sprawozdanie z działalności grup SDKPiL w Rosji za okres maj-listopad 1918 r., *Materiały archiwalne* t. I, s. 672.

<sup>76</sup> Tamże, s. 672; szerzej W. Najdus, *Lewica*, s. 124.

<sup>77</sup> O misji Osmołowskiego i Abramowicza zob. protokół z posiedzenia RM KP z dnia 7 sierpnia 1918 r., AAN, PRM 1/3, k. 348; relacja Osmołowskiego z pobytu w Rosji od 10 sierpnia do 10 października 1918 r., *Wspomnienia* t. II, 1918, BN, Akc. rkps 6797/1, k. 98 nn., tamże teksty jego pełnomocnictw, k. 99, 107. Ostatecznie Lednickiemu i Abramowiczowi udało się uzgodnić warunki wyjazdu do Warszawy delegacji polskich bolszewików, rząd warszawski jednak tej umowy nie zatwierdził, W. Najdus, op. cit. s. 124.

<sup>78</sup> *Proces*, s. 214; AAN, PRR 14, k. 18; zaświadczenie o eksterytorialności pomieszczeń piotrogrodzkiej ekspozytury PRR z 26 października 1918 r. Paszport dyplomatyczny pierwszego kuriera Wacława Lednickiego zatwierdzono w Narkomindiele własnoręcznym podpisem Cziczierina. Wywiózł on z Rosji w „walizie dyplo-

stało ono powiadomione specjalną notą podpisaną przez Radka, że rząd radziecki uznaje odrębne obywatelstwo polskie i prawo PRR do ochrony swoich obywateli na ogólnie przyjętych w prawie międzynarodowym zasadach<sup>79</sup>. Właśnie z Karolem Radkiem, komisarzem do spraw Europy Środkowej utrzymywał Lednicki stałe robocze kontakty<sup>80</sup>. Radkowi, co należy uznać za spory sukces tego rewolucyjnego dyplomaty, udało się przekonać Lednickiego nie tylko do idei powołania w Warszawie radzieckiej placówki dyplomatycznej, ale wręcz do „poddania szczegółowej rewizji stosunku (rządu polskiego) — do obecnego rządu rosyjskiego”. Dostępne źródła niewiele mówią na temat tych rokowań, które Lednicki prowadził jak się wydaje w dużej mierze na własną rękę. Najprawdopodobniej jako „najściślej poufne” nie pozostawiły po sobie wielu śladów. Nie udało się na razie odnaleźć raportów w tej sprawie wysyłanych przez Lednickiego do Warszawy, wiele wskazuje na to, że rozważane porozumienie mogło mieć charakter antyniemiecki<sup>81</sup>.

Władze krajowe bardzo niechętnie ustosunkowały się do tych idei, a zwłaszcza do koncepcji utworzenia w Warszawie radzieckiego przedstawicielstwa. Rokowań jednak nie przerwano. Instrukcja Departamentu Stanu z 1 października 1918 r. nakazywała Lednickiemu: „co do utworzenia przedstawicielstwa rosyjskiego przy rządzie polskim, to w tej sprawie należy grać na zwłokę, zaznaczając jednak kategorycznie, że zamiary utworzenia przedstawicielstw przy generał gubernatorstwach nie mogą być nawet omawiane”. W związku ze wspomnianymi sugestiami Lednickiego co do ewentualnej poprawy stosunków na linii Warszawa—Moskwa przewidywano jego wyjazd do kraju na konsultacje<sup>82</sup>.

Lednicki przyjechał do Warszawy w końcu października, w momencie przelomowym, kiedy załamywała się już pozycja okupantów, a osłabiona RR szukała sposobu by przekazać władzę w ręce narodu. Ministrem Spraw Zewnętrznych w krótkotrwałym gabinecie Józefa Świeżyńskiego został narodowy demokrat Stanisław Głąbiński. Na jego ręce złożył Lednicki, tuż po przybyciu do stolicy, dymisję, nie została ona jednak przyjęta<sup>83</sup>. Rząd Świeżyńskiego zresztą wkrótce upadł, po nieudolnej

matycznej” 8 mln rubli zdeponowanych w PRR przez polskich obywateli, W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 454.

<sup>79</sup> AAN, GCRR 90, k. 366; Lednicki do RR z 20 września 1918 r., W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 679.

<sup>80</sup> AAN, GCRR 90, k. 366; Lednicki do RR z 17 września 1918 r., W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 675; Radek występował w „skórzanej kurtce przepasanej paroma taśmami naboju, z dwoma rewolwerami na pasie i w butach z cholewami”, potrafił i szantażować Lednickiego ujawnieniem Niemcom jego rzekomej korespondencji z gen. Lavergne (szef francuskiej misji wojskowej), jak i zwrócić się do „Szanownego Pana” z uprzejmą prośbą o umożliwienie wyjazdu do Rosji żonie Józefa Unslichta. Słowem ich wzajemne stosunki były dalekie od stereotypu. Zob. W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 444—445, 451.

<sup>81</sup> Przedstawione rozumowanie jest hipotezą, sprawa wymaga dalszych badań. Lednicki dostrzegał też innego wspólnego wroga „białą Rosję”, J. Pajewski, Odbudowa, s. 265.

<sup>82</sup> Tamże, k. 39.

<sup>83</sup> Proces, s. 216; RM KP uznała go 1 listopada 1918 r. „za najodpowiedniejszego na to stanowisko”, AAN, PRM 1/4, k. 258; Lednicki wystąpił ponownie o dymisję 17 grudnia 1918 r. w związku z atakami endecji oskarżającej go o ucieczkę z posterunku. Leon Wasilewski, minister spraw zewnętrznych w odpowiedzi stwierdził, że decyzja taka leży w gestii Naczelnika Państwa i podkreślił, że Lednicki przy-

próbie przejęcia pełni władzy z rąk Rady Regencyjnej. Zastąpiła go przejściowa rada złożona z kierowników ministerstw pod prezydencją Władysława Wróblewskiego<sup>84</sup>.

Odrzuciła ona w zasadzie wystosowaną 28 października 1918 r. notę Cziczerina, która zawierała nominację dr Juliana Marchlewskiego na stanowisko przedstawiciela Rosji Radzieckiej w Polsce. „Udzielono mu odpowiedzi” brzmiał oficjalny komunikat, „że decyzja w tej sprawie będzie mogła być zakomunikowaną jedynie za pośrednictwem p. Lednickiego, którego wyjazd odroczy się — do chwili powstania nowego rządu”. Zdezawuowano również wyraźnie dotychczasowe stanowisko jakie zajmował Lednicki w sprawie normalizacji stosunków polsko-radzieckich<sup>85</sup>.

Trudno powiedzieć czy Piłsudski przyjeżdżając do Warszawy 10 listopada miał już jakąś gotową skryzalizowaną koncepcję polityki wobec Rosji, raczej nie — jeżeli weźmiemy pod uwagę jego polityczną zasadę dostosowania działań do aktualnej rzeczywistości. W każdym razie powrót Lednickiego do Moskwy nie wchodził w rachubę. Obaj panowie mieli zresztą okazję porozmawiać ze sobą już 12 listopada, na spotkaniu Komentanta z przedstawicielami demokratów<sup>86</sup>.

Powstanie rządu ludowego w Polsce i początki, jak to widziano z Moskwy rewolucji w środkowej Europie, skomplikowały i tak już niezwykle trudną sytuację polskiej placówki. Zastępujący Lednickiego pierwszy radca Przedstawicielstwa Jan Żarnowski, zwrócił się 11 listopada 1918 r. do Radka celem wyjaśnienia owej sytuacji. Radek poinformował go o powstaniu w Lublinie socjalistycznego rządu pod prezesurą Ignacego Daszyńskiego i dodał, że w tych okolicznościach konieczne będą ułatwienia w komunikacji z Warszawą. Podkreślił też, że misja polska może spokojnie kontynuować swoje prace, i że jej prawa będą nadal uznawane przez rząd radziecki<sup>87</sup>.

Tymczasem już 13 listopada doszło w Moskwie do zbrojnego najścia i okupacji lokalu Przedstawicielstwa. Odpowiedzialność za tę akcję spada na członków grup SDKPiL w Rosji, którzy odbywali wówczas w Moskwie swoją III nadzwyczajną konferencję. Niewątpliwie była ona wzorowana na podobnych wystąpieniach komunistów austriackich i niemieckich<sup>88</sup>.

jechał do Warszawy „na skutek zarządzenia ministerstwa”, APAN, ZAL III-123-15, k. 46.

<sup>84</sup> J. Pajewski, *Odbudowa*, s. 276—283.

<sup>85</sup> Manewry bolszewickie wokół powołania misji Marchlewskiego streszcza P. Wandycz, *Soviet-Polish Relations 1917—1921*, Cambridge Mass. 1969, s. 80. Por. M. Smoleń, op. cit., s. 252. Nominacja Marchlewskiego, *Materiały archiwalne* t. I, s. 657.

<sup>86</sup> APAN, ZAL III-123-15, k. 54: zaproszenie dla Lednickiego.

<sup>87</sup> AAN, PRR 97, k. 7: notatka o napadzie na Przedstawicielstwo dla ministra pełnomocnego Królestwa Danii Haralda Scaveniusa z 7 grudnia 1918 r.

<sup>88</sup> W ataku na Przedstawicielstwo wzięli udział m.in. Jan Kłys (uczestnik wspomnianej konferencji grup SDKPiL w Rosji), Robert Proppe (kierownik Wydziału Wyrzuczonego Kom. Pol. w Piotrogradzie), Franciszek Foriasz (pracownik piotrogodzkiego oddziału Kom. Pol. i tamtejszej Czeki), Kazimierz Rycembel (również czekista i uczestnik konferencji SDKPiL) oraz Józef Cieślak (pracownik Kom. Pol. w Moskwie) i Stanisław Kuleszyński (pracownik tamtejszej KL przy Kom. Pol.). Udział funkcjonariuszy Czeka narodowości polskiej i późniejsza wizyta jej przedstawicieli w już zajęтым budynku świadczy, jak się wydaje, o poparciu dla całej akcji ze strony, bądź co bądź, również Polaka i esdeka Feliksa Dzierżyńskiego. Uczestników akcji wymienia wspomniana notatka, AAN, PRR 97, k. 7; dane biograficzne za: *Księga Polaków uczestników Rewolucji Październikowej 1917—1920. Bio-*

14 listopada Żarnowski podczas kolejnej rozmowy z Radkiem zaprotestował przeciwko jaskrawemu pogwałceniu prawa międzynarodowego, za jakie uznał bezprawną okupację polskiej placówki. Radek zauważył, że miał miejsce pewien *fait accompli* i stwierdził, że Przedstawicielstwo nie może dłużej reprezentować rządu w Polsce. Następnego dnia zajęto również piotrogrodzką ekspozyturę Przedstawicielstwa, a potem także oddziały w Permie, Woroneżu i Smoleńsku<sup>89</sup>.

Kiedy stało się jasne, że wypadki w Polsce niewiele mają wspólnego ze światową rewolucją, władze radzieckie zdecydowały się wyprosić samorzecznych przedstawicieli polskiego proletariatu i przekazać na powrót budynki i archiwa ich prawowitym właścicielom<sup>90</sup>.

Także za dość bezcelnej w treści noty Cziczera z 28 listopada 1918 r. przesłanej na ręce nowego ministra spraw zewnętrznych Leona Wasilewskiego, wynika niedwuznacznie chęć dalszego podtrzymywania stosunków o charakterze dyplomatycznym<sup>91</sup>.

Decyzja o podjęciu bądź nie podjęciu takich stosunków należała oczywiście do Piłsudskiego. Z różnych względów zdecydował on nie kontynuować ich dłużej w dotychczasowej formie. W związku z tym nastąpiła likwidacja polskich placówek, a ich pracownicy, po licznych perypetiach, w większości wrócili do kraju<sup>92</sup>. Reprezentowania interesów Polski podjęło się poselstwo duńskie. Odtąd w budynku dawniej zajmowanym przez Przedstawicielstwo rezydowała Polska Sekcja Czerwonego Krzyża Duńskiego<sup>93</sup>. Naczelnik Państwa zdecydował jednocześnie o podjęciu tajnych

grafie, oprac. L. Kalestyńska i in., Warszawa 1967; zob. też nekrolog Marii Lednickiej, żony Aleksandra, autorstwa Leona Kozłowskiego. Pisał on o polskich bolszewikach którzy wtargnęli do budynku Przedstawicielstwa per „zbiory z czerezwydzajki”, W. Lednicki, op. cit. t. II, s. 460—461. O zajęciu przez komunistów niemieckich i austriackich placówek dyplomatycznych ich krajów, zob. W. Baumgart, *Deutsche Ostpolitik 1918. Von Brest Litovsk bis zum Ende des ersten Weltkrieg*, Wien-München 1966, s. 361.

<sup>89</sup> AAN, PRR 97, k. 7. Z notatki tej można wywnioskować, że Radek nie był uprzedzony o akcji swych polskich towarzyszy.

<sup>90</sup> AAN, PRR 14, k. 59: protokół przekazania „w ręce działających w imieniu rządu polskiego — całego majątku, archiwów i spraw polskiego Przedstawicielstwa w Rosji”.

<sup>91</sup> DWP SSSR t. I, s. 574—575: nota protestacyjna Wasilewskiego w sprawie zajęcia polskich placówek w Rosji z 26 listopada 1918 r., odpowiedź Cziczera z 28 listopada 1918 r. Zob. P. Wandycz, op. cit., s. 81.

<sup>92</sup> Bolszewicy traktowali b. pracowników Przedstawicielstwa jako zakładników, ich powrót do kraju uwarunkowano zgodą Warszawy na nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych z Rosją Radziecką, AAN, PRR 97, k. 9. W lutym 1919 r. aresztowano wciąż przebywających w Rosji pracowników Przedstawicielstwa w związku ze sprawą wymordowania w Polsce członków radzieckiej misji Czerwonego Krzyża. Zob. *Tajne rokowania polsko-radzieckie w 1919 r. Materiały i dokumenty*, oprac. W. Gostyńska, Warszawa 19, s. 27, 34 n.

<sup>93</sup> AAN, PRR 14, k. 66: ogłoszenie Przedstawicielstwa z 24 grudnia 1918 r. „zgodnie z instrukcją otrzymaną 15 grudnia r.b. czynności przedstawicielstwa nie będą wznowione — obrona interesów — obywateli polskich oddana zostaje misji duńskiej”; APAN, ZAL III-123-39, k. 62: blankiet Polskiej Sekcji Duńskiego Czerwonego Krzyża z adresem. Prawdopodobnie przebywał tam „Delegat Nadzwyczajny Ministerstwa Spraw Zagranicznych” Aleksander Więckowski w czasie rokowań z bolszewikami w marcu i kwietniu 1919 r. tamże, k. 88: list Adolfa Szczygielskiego z 25 kwietnia 1919 r. *De facto* był on następcą Lednickiego — wykorzystywał też urzędników Przedstawicielstwa w swojej pracy, a nawet zatwierdzał nominacje personalne. AAN, PRR 23, k. 43—44: Rozkazy dzienne Przedstawicielstwa polskiego nr 85 i 86 z 23 kwietnia 1919 r., zob. też *Tajne rokowania*, s. 34.

rokowań z bolszewikami. Dalsze podtrzymywanie fikcji nie było już dłużej potrzebne. Lednicki otrzymał dymisję ze stanowiska polskiego przedstawiciela w Rosji, podpisaną przez samego Piłsudskiego „w polu, dnia 18 kwietnia 1919”<sup>94</sup>. Naczelnny Wódz Wojska Polskiego maszerował właśnie by odbić Wilno z rąk bolszewików.

---

<sup>94</sup> W. Lednicki, *Aleksander Lednicki*, „Zeszyty Historyczne”, z. I, 1962, s. 89.